

# GAZETA ZGIERSKA

## Prenumerata

Rocznie	złp. 2.— gr.
Półrocznie	„ 1.— „
Kwartalnie	„ —.50 „
Miesięcznie	„ —.20 „

Zgierz,

dn. 5 marca  
1927 roku.

## Cena ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy  
za tekstem 20 gr.

Wychodzi co dwa tygodnie.

## Wiadomości miejskie.

### Poświęcenie Sztandaru

31 pułku Strzelców Kaniowskich w Zgierzu dnia 27 lutego r. b.

Z inicjatywy Starosty pow. Łódzkiego p. Dychdalewicz, w listopadzie r. ub. powstała myśl ofiarowania przez obywateli powiatu Łódzkiego chorągwi 31 mu pułkowi Strzelców Kaniowskich.

Wprawdzie pułk ten miał sztandar, ofiarowany w roku 1919 przez miasto Włocławek 31-emu Włocławskiemu pułkowi piechoty; jednak po połączeniu się tego pułku w lipcu 1919 roku z 15 pułkiem strzelców z 4 ej Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, przemianowany został na 31 pułk Strzelców Kaniowskich i w r. 1921, po odbyciu kampanji przeciw Ukraińcom, a później Bolszewikom, przybywa na stałe do Łodzi i staje się jednostką kadrową dla powiatu Łódzkiego.

Odtąd w pułku tym służy żołnierz z powiatu Łódzkiego. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy tego powiatu zamierzeli swemu pułkowi ofiarować sztandar.

W grudniu 1926 r. powołany został specjalny Komitet Powiatowy, do którego weszli: Starosta Dychdalewicz, pułkownik Vogel, członkowie Wydziału Powiatowego: Zychliński i Rydlewicz, burmistrz miasta Zgierza Świercz oraz sekretarz Wydziału Powiatowego Brzeziński. Komitet zwrócił się do całej ludności powiatu z prośbą o składki na kupno chorągwi, w wyniku czego zebrano zgórą 6000 złotych.

Sztandar, zamówiony w warszawskiej pracowni, wykończony został na 2 tygodnie przed uroczystością.

Na uroczystość poświęcenia sztandaru, miejsce której obrano zostało w Zgierzu, zaproszeni zostali: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski, Min. Spr. Wewnętrznych gen. Składkowski, biskup połowy Gall, gen. Żeligowski, wojewoda Łódzki Jaszczolt, biskup Łódzki Tymieniecki i wielu innych przedstawicieli sfer rządowych i społeczeństwa województwa Łódzkiego i powiatu Łódzkiego.

Już od początku tygodnia, poprzedzającego uroczystość, dał się odczuć w mieście naszym ożywiony ruch. Przygotowywano kwatery dla pułku, który miał przybyć z Łodzi już w sobotę, dn. 26 lutego r. b., oczyszczano ulice po krótkotrwałych mrozach, wio girlandy z jedliny. W końcu tygodnia ruch się wzmógł. Wystawiono trzy bramy tryumfalne; jedną na szosie Warszawskiej, skąd miał przyjechać Pan Prezydent Rzeczypospolitej, drugą pośrodku Rynku Kilińskiego, trzecią u wylotu ul. Piłsudskiego na Stary Rynek. Wszystkie domy i ratusz w Starym Rynku udekorowane zostały girlandami.

W sobotę w godzinach popołudniowych przemaszerował 31 pułk Strzelców Kaniowskich w sile około 700 ludzi.

Po próbnym ustawieniu się na Rynku, pułk odmaszerował na kwatere, która przygotowana została w posesji fabrycznej Tow. Akc. Jul. Hoffman przy ul. Gen. Dąbrowskiego.

O godz. 7 wiecz. powtórnie przybył pułk na Stary Rynek, gdzie odbył się capstrzyk.

Pułkownik Vogel przemówił do zebranych żołnierzy, zaznaczając, że pułk żegna dziś stary sztandar, ofiarowany ongiś przez miasto Włocławek, wstawiony w bojach o wyzwolenie Ojczyzny naszej, że nazajutrz pułk otrzyma nową chorągiew, na którą

przejdzie jednak cała sława starego sztandaru. Na zakończenie adjutant pułku odczytał listę poległych od czasu powstania pułku aż do obecnej chwili: lista obejmowała 120 nazwisk, w tem 5 oficerów, 3 sierżantów, 1 plutonowy, 13 kaprali, 12 starszych strzelców i 86 strzelców. Po odśpiewaniu wieczornej modlitwy pułk, poprzedzony orkiestrą pułkową, której przyswiecały pochodnie straży ogniowej, odmaszerował do koszar.

Przez cały wieczór ratusz iluminowany był lampkami elektrycznymi.

Nazajutrz, 27 lutego, już od samego rana ożywiony ruch panował na ulicach miasta. Wszystkie domy przystrojone chorągiewami o barwach narodowych, wiele domów ubrane w zieleń, w oknach portrety Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski, balkony przybrane dywanami.

O godz. 9-iej rano przybył na Stary Rynek pułk i ustawił się przed ołtarzem na całej szerokości rynku. Ołtarz połowy postawiono przed Ratuszem, na rynku z lewej strony wejścia do Ratusza. Następnie poczęły napływać różne organizacje miejscowe i szkoły, ustawiając się jak następuje:

tuż za wojskiem:

a) organizacje przysposobienia wojskowego:

- 1) Związek Strzelecki (100 ludzi)
- 2) Hufiec szkolny męski (80)
- 3) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej (50)
- 4) Związek Harcerstwa Polskiego (90)
- 5) Hufiec szkolny żeński (25)

b) szkoły powszechne № № 3, 4, 5, 6 i 7 (800)

c) organizacje społeczne:

- 1) Straż Ogniowa (100)
- 2) „Sokół” (800)
- 3) „Lutnia” (70)
- 4) Niemieckie Stow. Śpiewacze (25)
- 5) Zyd. Tow. Gimn. „Makabi” (80).

Na chodniku z prawej strony ołtarza stanęła orkiestra pułkowa, która przygrywała podczas mszy św., z lewej strony ołtarza: Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, rodziny oficerów 31 p. p. oraz zaproszeni goście.

Na chodniku północnej strony Rynku stały: Gimnazjum im. Staszica, Seminarjum Nauczycielskie, Szkoła Cwiczeń, Szkoła Handlowa i Gimnazjum Niemieckie.

Na chodniku południowej strony: Cechy, organizacje polityczne, zawodowe i społeczne.

Około godziny 9.30 rano nadeszła depesza z Warszawy, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościcki z powodu niedyspozycji być na uroczystości nie może, deleguje natomiast swego adjutanta pułkownika Zahorskiego. Wiść ta lotem błyskawicy obeszła zebranych już na uroczystości i zrobiła wielkie wrażenie, gdyż jeszcze poprzedniego dnia były dokładne wiadomości o przyjeździe Pana Prezydenta.

Na uroczystość przybyli: gen. Żeligowski jako reprezentant chorego Marszałka Piłsudskiego, Wojewoda Łódzki Jaszczolt, Ks. Biskup Tymieniecki, gen. Wróblewski, gen. Ledóchowski, Kurator Okr. Szkl. Łódzk. Owiński, Prezes Sądu Okręgow. Kamiński, Prezes Izby Skarbowej Łódzkiej Towarnicki, Prezes Banku Polskiego w Łodzi Czarlunczakiewicz i wielu innych osobistości ze świata urzędowego i społecznego. Ogółem w uroczystości brało udział około 7000 osób.

Msza polowa rozpoczęła się o godz. 11-ej, którą celebrował J. E. Ks. Biskup Tymieniecki. Podczas mszy św. jeden z batalionów dwukrotnie oddał salwy honorowe. Po skończonej mszy polowej Ks. Biskup poświęcił sztandar 31 pułku Strzelców Kan., który następnie wręczył generałowi Żeligowskiemu Starosta powiatu Łódzkiego Dychdalewicz, przemawiając w następujących słowach:

„Od ludności powiatu Łódzkiego przyjm J. Wielmożny Panie Generale tę oto skromną chorągiew pułkową dla Najwyższego Wodza w dani, przyjm ją z gorącym uczuciem i tem zapewnieniem, że my wszyscy — na rozkaz wodza — w karne stanjemy szeregi aby wraz z Armią bronić tego, co jest najświętsze — wolności, honoru i całości Ojczyzny. Zanieś Mu od nas głębokie pozdrowienie, wyrazy hołdu i czci najwyższej i okrzyk, który z piersi dziś naszej wyrzucimy. Pan Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!”

Poczem nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru w liczbie 21, między innymi od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, od Marszałka Piłsudskiego, od biskupa polowego Galla, od chrześcijańskich obywateli pow. Łódzkiego i t. d.

Po przemówieniu kapelana wojskowego ks. Olesińskiego, nastąpiła przysięga wojska na nowy sztandar. Z odkrytymi głowami z prawą ręką złożoną do przysięgi żołnierze powtarzali słowa przysięgi za kapłanem. Niejednemu zaszkliły się łzy w oczach, na wszystkich twarzach widocznym było duże wzruszenie.

Po złożeniu przysięgi oddziały wojska odmaszerowały w ulicę Piłkowską, aby przygotować się do defilady. Reprezentanci zaś władz centralnych przeszli pod Ratusz, gdzie nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, ofiarowanej przez pułk mieszkańcom pow. Łódzkiego, a umieszczonej na Ratuszu, poczem wszyscy goście z gen. Żeligowskim na czele przeszli na lewą stronę Ratusza, gdzie przygotowane było specjalne podium.

Rozpoczęła się defilada.

Najpierw defilował pułk 31 Strz. Kan., poprzedzany orkiestrą wojskową, za nim postępowały organizacje przysposobienia wojskowego: Strzelec, Harcerze, Hułce Szkolne, Straż Ogniowa, Szkoły „Sokół”, „Makabi” i inne.

Po defiladzie dostojni goście udali się powozami do szkoły powsz. przy ul. Łęczyckiej, gdzie oczekiwała na nich działka szkolna z orkiestrą na czele. Po powitaniu gości przez orkiestrę szkolną, uczennica wręczyła kwiaty gen. Żeligowskiemu, przemawiając doń:

„W imieniu dziewczynek i chłopców, uczących się w tej szkole, najserdeczniej witam Pana Generała jako zastępcę Pana Prezydenta i ośmielam się wyrazić skromne życzenia aby w czasie swego pobytu wśród nas czuł się Pan Generał tak dobrze w tym gmachu, jak my się w nim czujemy:

Dwa lata minęło, jak ten dom, kochany nasz, serdeczny gmach Przygarnął liczną działkę tę pod swój ojcowski dobry dach — I tyle ciepła dał już nam, tyle promiennych, jasnych chwil, Ze dla tych jego drogiej bram umiłowaniam serce drży.... Pragniemy więcej takich szkół

Dla naszych miast i naszych sió!

Gmach ten od chwili, w której tyłu zastużonych i dostojnych gości zaszczyliło go swą obecnością, będzie dla nas polskich dzieci podwójnie drogim”.

Po przywitaniu się z dziećmi gen. Żeligowski, wraz z innymi gośćmi udał się do gabinetu Kierownika Szkoły, gdzie w pamiątkowej księdze złożyli obecni swoje podpisy. Następnie po chwilem odpoczynku, przeszli wszyscy do sali gimnastycznej, gdzie przygotowane śniadanie.

Do stołu siadło z górą 250 osób.

W czasie śniadania wygłoszone były następujące przemówienia:

**Przemówienie ks. biskupa Tymienieckiego.** Z radością przybyłem tutaj do Zgierza na tę uroczystość poświęcenia sztandaru 31 p. Strz. Kan., z radością oczekiwałem momentu tego, który jest symbolem majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, przybyłem tutaj, aby oddać swój hołd tym zwycięskim szeregom, które na to zasłużyły. I gdyby nastąpiła jakaś ciężka chwila dla Ojczyzny naszej, to my wszyscy, jak jeden mąż, ślubujemy stanąć przy głowie Państwa naszego. Niech wrogowie nasi wiedzą o tem, niech pamiętają o tem, że dzisiejsza uroczystość jest symbolem, że armja niepodzielnie stoi za ludnością polską i niepodzielnie walczyć będzie za jej swobodę. Proszę Pana Pułkownika, ażeby był łaskaw, jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oświadczyć mu o tych uczuciach, jakie panują w gronie naszym. Niech Pan Prezydent wie, że wiernie przy nim stać pragniemy, Jemu przyrzekamy posłuszeństwo. Wola jego niech będzie naszą wolą ku obopólnej chwale. Panowie! ten toast wznoszę na cześć naszej ukochanej Ojczyzny i Jej Prezydenta „Najjaśniejsza Rzeczpospolita-Polska i Pan Prezydent niech żyją!”

**Przemówienie Adjutanta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pułkownika Zahorskiego.** Nie mogąc być osobiście na dzisiejszej uroczystości, Pan Prezydent rozkazał mi w swem imieniu podziękować Panom za życzliwe obywatelskie stanowisko, jakie Panowie stosują względem armji naszej oraz za miłość jaką otaczają wojsko nasze. Jednocześnie Pan Prezydent polecił mi pozdrowić pułk 31 Strz. Kan., życząc Mu nowych świetnych oraz sławnych laurów. 31 p. Strz. Kan. niech żyje!!

**Przemówienie Burmistrza m. Zgierza Jana Świercza.** Wielki, zaiste zaszczyt przypadł mi w udziale w dniu dzisiejszym, nigdy niezapomnianym — wnieść toast zdrowia naszej kochanej armji. Zapewniam przedstawicieli wojska naszego, że społeczeństwo doskonale rozumie doniosłe znaczenie armji dla nas, dla Państwa, dla ustabilizowania się pracy zbożnej oraz dla całego życia społecznego; że uważało zawsze i uważa armję za wykładnik jaźni narodowej, która pragnie swobody i wolności. Głędymy byli w niewoli, tworzyliśmy wojska — legiony, oddziały powstańcze, otaczane przez żyjących i przez historję czcią należną, uznawane przez nas za najwyższy skarb narodowy. A choć te oddziały nie od razu przyniosły oczekiwany rezultat, to jednak budziły i wzmacniały ducha narodowego i nie pozwalały sąsiadom naszym przejść nad istnieniem Polski do porządku dziennego, a w dalszym ciągu w roku 1914 pod przewodnictwem Brygadiera doprowadziły do wytworzenia się armji naszej, armji, która w roku 1920 pod dowództwem Swego Twórcy, a podówczas Wodza Naczelnego Marszałka Piłsudskiego przyniosła nam laur prawdziwy, ugruntowane Wolnej Niepodległej Ojczyzny naszej. Zdrowie tej armji wznoszę w ręce p. gen. Żeligowskiego, jako reprezentanta Pana Marszałka. Armja nasza niech żyje!

**Przemówienie gen. Żeligowskiego.** Duch i materja 31 p. Strz. Kan. składa się z 2-ech części: Jedną część jest to ta, którą wszyscy panowie reprezentują, to jest synowie ziemi tej. Druga część to organizacje, które powstały po wojnie światowej na obczyźnie. Część ludzi, którzy nie chcieli emigrować do Polski, gdzie byli Niemcy, a szukali możliwości, gdzie można walczyć dla dobra i pożytku Ojczyzny naszej — tam, gdzie nie było Niemców i nie było jeszcze Bolszewików. Zdawało się, że tam będzie można budować i tworzyć naszą armję, a ziemią tą była Ziemia Kubańska. Wtedy oficerowie i żołnierze rozmaitych korpusów tam się zbliżyli. A więc byli tam bardzo, a bardzo różnolici ludzie pod każdym względem: byli tam Dowórcy, Hallerczycy i wielu wielu innych. Walczyli ludzie przekonania prawnicowego i lewicowego, lecz wszyscy byli zbliżeni i wszyscy mieli jedną myśl „Służyć Polsce”. W bardzo ciężkich warunkach musieliśmy tworzyć Armję. W jednej miejscowości zdobyliśmy konie, w drugiej uprząż, a dalej jakieś działa i t. d. Tak się tworzyła Dywizja na Kubaniu, to co dziś nazywa się 31 p. Strz. Kan. Nie było nic, nie było pieniędzy, nie było broni i nie było Państwa; nie było też połączenia z wojskiem. Nie wiedzieliśmy, co się naokoło nas dzieje, gdyż nie było władzy. Jednakże wszyscy ludzie, którzy tam byli, jak Panowie wiecie, nie byli wprowadzani w jakies różnice zdań z powodu programów politycznych, Ci ludzie przyszli aż na Kuban, aby walczyć z rosyjską armją dla ocalenia Ojczyzny swej, by służyć Polsce, która miała powstać Wolną i Niepodległą. W roku 1918 dywizja przeszła z Kubani do Odessy. W Odessie dywizja spotkała się z armją francuską i grecką, które tam były. Dywizje te, które znalazły się bez pieniędzy, bez środków utrzymania na cudzym terytorjum, z wroga ludnością, żyły wielką ideą. Potem przez Odessę, przez całą Basarabję dywizja dotarła do Czerniowic. W Czerniowcach dowiedzieliśmy się, że Stanisławów jest już zajęty przez Wojska Polskie. Nie potrzebuję wyrazić tej radości, która się malowała na twarzach naszych na wiadomość o tej nowinie. Stacaliśmy cały szereg walk o Stanisławów i na niejednym polu leży nasi bracia. Tutaj też zaczęła się druga część historji politycznej tej dywizji. Obywatele jednej części, którzy przybyli z Rosji, byli połączeni z 10 dywizją przybyłą z Ojczyzny. 15 pułk był pułkiem, któremu dzisiaj w tym pamiętnym dniu poświęcono sztandar. Późniejszy pułk 31 Strz. Kan. — Było to w ostatnich dniach maja, w czasie kiedy nastąpił moment wielkich walk o wyzwolenie Ojczyzny naszej. Po ważnych wydarzeniach dywizja ta była przeniesiona na północ naszego kraju. Wówczas to 31 p. stał pod dowództwem pułk. Bołtućcia, który też zajął Kołomyje. W początkach października zaczęła się ofensywa bolszewicka, przyczem 31 p. zostaje przerzucony do Mińska, a później — 15 października do Wilna. Takie to są losy tego pułku, który wędruje z miasta do miasta, by wszędzie być gorąco witany przez naszych braci. A później, dążyliśmy do wyzwolenia serca naszego — Warszawy — i gdy w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia wykonałmy atak, to nie chcę być zarozumiałym i nie chcę, żeby dywizja była zarozumiała, żebyśmy mogli sobie powiedzieć, że to my właśnie wygraliśmy wojnę

z Bolszewikami. Mam wrażenie, że jeżeli rano 15-go sierpnia dowiedzieliśmy się, że Warszawie naszej nic nie grozi, to jest to częścią zasługi dywizji tej. Wszędzie 31 p. miał momenty bardzo krytyczne, i śmiało rzec można, że jedynym dniem radości był dzień 15-go sierpnia. Od tego czasu pułk znowu wstępuje w dywizję i łączy się ze swą rodzinną dywizją pod Warszawą i zdobywa Wyszaków. To są zasługi 31 p. pod dowództwem pułk. Bołtucia. Po skończonej bitwie pod Warszawą dywizja była przetrzucona na południe. W dalszym ciągu pułk ten pod dow. pułk. Bołtucia zajął przedmieście Zamościa. Sytuacja była taka, że mosty, położone na Bugu, nie mogły być pozostawione wrogowi. Rozkaz taki otrzymano, aby tam pozostać. Sytuacja była rozpaczliwa, tem bardziej, iż znajdowaliśmy się tylko w klasztorze i musieliśmy się zostać. Bitwa mimo gwałtownych uderzeń przeciwnika była przez nas tak umiejętnie prowadzona, że rozbiliśmy nieprzyjaciela zupełnie i w ten sposób ostatecznie zatrzymaliśmy Bug. Oto są dzieje 31 p. Na jego cześć wznoszę toast i mam wrażenie, że tak jak powiedział ks. biskup, że nie macie się czego wstydić i musicie być dumni ze swych dzieci, którzy są złączeni w 31 p. Strzelców Kaniowskich.

**Przemówienie p. Żychlińskiego członka Wydziału Powiatowego.** Dzisiejsza uroczystość jest wybitnym wyrazem zespolenia wszystkich warstw społeczeństwa powiatu z jego macierzystym pułkiem, który w dziejach historii zapisał się złotymi głóskami.

Sztandar dziś ofiarowany przez ludność powiatu, 31 p. Strzelców Kaniowskich i wręczony przez pana gen. Żeligowskiego niech dla pułku będzie puklerzem i w potrzebie prowadzi ku chwale i zwycięstwu.

Na cześć 31 pułku Strzelców Kan. naszej chluby powiatu wnoszę toast w ręce jego dowódcy, niech żyje w sławie i chwale!

**Przemówienie p. Boye delegatki Pogotowia Wojennego we Włocławku.** Powstała na terenie Rosji bolszewickiej oddziały wojska polskiego stworzyły szereg faktów, które nie tak łatwo przejść mogą do historii. Wiemy przecież, że społeczeństwo niezawsze potrafi ocenić i zrozumieć sprawy, które powstały na Wschodzie. Trzeba było, aby cała Polska stała się w dobre wojennej jedną wielką potężną siłą. Nie powinniśmy zapomnieć o roku 1918, kiedy zaczęła się tworzyć armia polska. Armia polska wyczuła, że społeczeństwo nią interesuje się. Pamiętamy jeszcze chyba wszyscy, kiedy to w okresie ogólnego powstania tworzyła się armia, a z nią 31 p. W tym to czasie w całej Polsce powstały również organizacje Czerwonego Krzyża oraz Pogotowia Wojennego. Działaliśmy nie tylko na froncie, działaliśmy nie tylko poza frontem, ale pracowaliśmy również w imię wolności. 31 p., który otrzymał dziś dzięki swemu zwycięstwu i znojnym trudom cenę życia, cenę pamięci, wie o tem, że nie powstał odrazu, ale wiedział, że przewodniczy mu jedna myśl być osłoną dla Ojczyzny swej. Piękna to tradycja i szczęśliwa otrzymanie sztandaru. Społeczeństwo polskie i wszystkie warstwy wiedzą, że 31 p. również ma swoją tradycję na Kujawach. Dumni jesteśmy my mieszkańcy Włocławka, wspominając o tym pułku, dziś patrzeć mogliśmy na ten pierwszy sztandar, który został mu wręczony przez miasto nasze w 1919 r. Ten nowy sztandar, ofiarowany przez tut. społeczeństwo, oraz ten stary przypominają wielką historię. Ten nowy sztandar jest należytnym dowodem miłości, jaki pułk zdobył od społeczeństwa. Tak być powinno! Armia powinna być kochaną przez naród, a naród ma być kochany przez nią. W imieniu Czerwonego Krzyża oraz Pogotowia Wojennego, w imieniu m. Włocławka mam zaszczyt złożyć na ręce p. pułkownika Vogla hołd na ten sztandar, jako załatek świętej przyszłości, zgodnie z historią 31 p. Wszyscy jego wodzowie niech żyją!

**Przemówienie prezesa Rady Miejskiej m. Łodzi Fichny.** Jako przedstawiciel łódzkiego społeczeństwa pragnę w kilku słowach przyłączyć się do tych słów, do tych myśli, które tu zostały rzucone. W społeczeństwie musi być podział pracy. My, cywile, zajmujemy się tak zwaną pracą specjalną — pracą twórczą. I otóż dziś przy tej pięknej uroczystości słyszeliśmy w prostych żołnierskich słowach człowieka czynu, jednego z najbardziej zasłużonych twórców Armii naszej. Historia zdawała się być tak prostą, tak zwykłą, a przecież jest jedną z najpiękniejszych naszych kart. Te podróże z Kubania, poprzez Odessę, Besarabie, aż pod Stanisławów, dalej na północ pod Warszawę i t. d., to są wielkie dzieje 31 pułku. Jestem szczęśliwy, gdy mogę spojrzeć na mych braci i powiedzieć im, że i wycie wnieśli kartę do historii Ojczyzny naszej. Dopóki Armia nasza będzie taką, jak pułk 31, to zdaje mi się, że najspokojniej możemy pracować i to dla dobra cywilów jak i wojskowych, i dlatego w Twoje ręce p. pułkownikowi piję na cześć 31 p. „Niech żyje“!

**Przemówienie pułkownika Vogla.** 31 p. Strzelców Kaniowskich w dniu tak uroczystym dla niego zdaje się cieszyć szczególnym błogostawieństwem Pana Boga, gdyż, Panowie, co składa się

na to, ażeby żołnierzy naszych spotkał ten wielki zaszczyt, że raczył przedstawić historię 31 pułku pan generał Żeligowski. Składają się na to przede wszystkim nauczyciele, z drugiej strony serca tych, dla których walczyli. 31 pułk zdaje się szczególnie być wyróżnionym pod tym względem, gdyż, wspominając historię naszą, wydał już sporo światowych osobistości. Im właśnie zawdzięcza 31 p. swe wykształcenie fachowe, swą produkcję obronną oraz produkcję żołnierską. Zwracam się w tamą stronę i widzę serca współobywateli 31 p., którzy mieli na ziemi kujawskiej tyle serca, tyle zrozumienia, że spotkali się tam z doskonałą pomocą oraz nadzwyczajnym poparciem. Im zawdzięcza też pułk swój pierwszy sztandar; stamtąd też otrzymał pułk swe pierwsze umundurowanie. Wojnę skończono, pułk z wyższego rozkazu wydelegowano do Łodzi i stał się pułkiem powiatu łódzkiego. Tutaj równe zrozumienie, równe serca, równą pomoc doznaje ze strony tych, którzy czują się obywatelami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Kto prowadzi, kto kieruje pomocą w powiecie łódzkim? jest nim p. Starosta Dychdalewicz. Dwa czynniki — wykształcenie fachowe i serce obywatelskie — posiada pułk 31. Jestem pewien, że, będąc w posiadaniu tak jasnych i tak świątliwych czynników, zawsze, kiedy Rzeczpospolita nas potrzebować będzie, staniami na straży przy nowym sztandarze tak, jak nam rozkazał gen. Żeligowski. Na cześć obywateli pow. łódzkiego wnoszę okrzyk, który tem samem stał się naszą Ojczyzną oraz w stronę pow. kujawskiego wnoszę okrzyk „Niech żyje obywatelstwo tych dwóch powiatów“.

Prócz powyższych przemawiali jeszcze inni goście wnosząc toasty na cześć wojska i jego wodzów. O godzinie 4½ goście z Warszawy wyjechali żegnani przez orkiestrę szkolną.

Jednocześnie odbywał się obiad żołnierski na 700 osób, przygotowany przez miejscowy Komitet w salach fabryki p. Hoffmana.

Dzień poświęcenia sztandaru 31 p. p. S. K. pozostanie dla zglerzan niezatartym jako symbol łączności Armii naszej ze społeczeństwem.

**Podziękowanie. Pan Starosta na pow. Łódzki Dychdalewicz** nadesłał do Magistratu pismo następującej treści:

„W związku z uroczystościami, jakie odbyły się w m. Zgierzu z okazji wręczenia chorągwi 31 p. Strzelców Kaniowskich wyrażam Panu Burmistrzowi za Jego obywatelskie w tej sprawie stanowisko, za Jego trud i pełną poświęcenia pracę wyrazy uznania i głębokiego mego podziękowania. Przy tej sposobności pozwalam sobie na ręce Pana Burmistrza złożyć także same podziękowanie wszystkim tamtejszym organizacjom społecznym i poszczególnym obywatelom i proszę podać takowe do tychże wiadomości.“

„Starosta: (—) J. Dychdalewicz.“

**Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia Uroczystości poświęcenia Sztandaru 31 p.p., a wszczętości pp. Członkom Miejscowego Komitetu za zajęcie się przygotowaniem obiadu dla żołnierzy i policji, p.p. Borstow, Swarkowi i Posseltowi za dostarczone kwiaty do dekoracji sali, Dyrekcji Seminarjum i firmie Tow. Akc. Manuf. Bawełn. za wypożyczenie dywanów i choźników — składam na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

Burmistrz (—) Jan Smiercz.

**Miesiące Książki dla młodzieży szkół powszechnych.** Ministerstwo W. R. i O. P. w trosce swej o wychowanie młodzieży już na terenie szkoły powszechnej wyznaczyło miesiąc luty 1927 roku na cel propagandy czytelnictwa i powiększenia bibliotekzek dla młodzieży szkół powszechnych.

W tym celu na terenie naszego miasta, staraniem nauczycielstwa szkół powsz. № 1 i 2 i p. Lacha urządzona została **Wystawa Książki dla młodzieży w szkole powszechnej przy ulicy Łęczyckiej.**

Otwarcie wystawy nastąpiło w ubiegłą niedzielę.

Doskołały dobór książek w ilości około 500 egzemplarzy dostarczony przez p. Lacha z różnej dziedziny wiedzy tworzy całość bardzo miłą i dodatnią, dla tego też pożądanem byłoby, aby jaknajliczniej wystawa była zwiedzana przez ogół mieszkańców.

Wystawę zwiedzili obecni na uroczystości wręczenia sztandaru 31 p. S. K. p. pułkownik Zahorski, zastępujący na uroczystości Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Kurator Okr. Szkolnego p. Owiński i Inspektor Szkolny p. W. Zawadzki, wyrażając uznanie p. Lachowi i nauczycielstwu za bezinteresowne zajęcie się urządzeniem wystawy.

**W sprawie pomocy rolnej na zasiewy wiosenne r. b.** W celu przyjęcia z pomocą rolnikom poszkodowanym w roku ubiegłym na terenie Województwa Łódzkiego przez klęski elementarne Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych udzielać będzie kredytów na zakup ziarna do siewu. Z kredytów tych jedynie

korzystać będą tylko ci rolnicy, którzy bez tej pomocy kredytowej nie mogą odpowiednio dokonać zasiewów.

Wobec powyższego Magistrat m. Zgierza wzywa wszystkich poszkodowanych rolników do złożenia w Magistracie w terminie do dnia 15 marca r. b. podań, zawierających następujące dane:

- 1) nazwę powiatu
- 2) nazwę miasta
- 3) datę wynikłej klęski żywiolowej
- 4) określenie klęski żywiolowej
- 5) obszar posiadany przez poszkodowanych
- 6) obszar zniszczony
- 7) procent zniszczenia (przeciętnie)
- 8) wysokość straty.

Jednocześnie Magistrat m. Zgierza zaleca wszystkim rolnikom ubezpieczać plony swe, tak od ognia jak i od gradobicia, w drodze asekuracji.

**Przymusowe szczepienie trzody chlewnej.** Dwuletnie doświadczenie Wydziału Powiatowego w zakresie samopomocy ludności powiatu z dziedziny zwalczania najpowszejszych chorób zakaźnych wśród zwierząt, w danym wypadku wśród trzody chlewnej, wskazało, iż ludność powiatu nie jest dostatecznie wyrobiona obywatelsko i pełna zrozumienia państwowych zadań rolnictwa polskiego.

W roku 1925 przez Oddział Weterynaryjny zaszczepiono ochronnie przeciętnie 30% trzody chlewnej, w roku 1926—39,8%, czyli 4975 sztuk.

Rolnicy w Poznńskim i na Pomorzu od kilkudziesięciu lat posiadają obowiązek przymusowego szczepienia trzody chlewnej w celu ochrony przed chorobami zakaźnymi, i stąd powstała jedna z cegiełek dobrobytu rolnictwa tej prastarej dzielnicy polskiej.

Dając świadectwo światu całemu, zwłaszcza sąsiadom i innym dzielnicom Polski są na drodze postępu kulturalnego, nie czekając ogólnie — państwowej ustawy, Wydział Powiatowy z tytułu uprawnień samorządowych, popartych przez odnośne zezwolenie władz państwowych, wprowadzi na terenie powiatu łódzkiego przymusowe całkowicie bezpłatne ochronne szczepienia trzody chlewnej, poczynając od dnia 1 kwietnia 1927 r.

W celu powyższym Oddział Weterynaryjny Sejmiku Łódzkiego dokona tych szczepień na miejscu, dojeżdżając do każdego miasta.

Punkty spędu dla miasta Zgierza ustalone zostały: na placu miejskim przy ul. Wesołej, dla wschodniej części miasta; na targowicy zwierzęcej przy sz. Aleksandrowskiej dla zachodniej części miasta.

Winni uchylenia się od szczepień ochronnych trzody chlewnej, lub przeciwdziałania dalszym zarządzeniom w tej akcji będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

Każda sztuka trzody chlewnej w wieku od 10 dni po zaszczepieniu będzie specjalnie cechowana. Przywożone z innych powiatów, urodzone w późniejszym czasie po szczepieniach w danym punkcie winny być dostarczone do szczepień ochronnych do najbliższej przychodni weterynaryjnej Sejmiku Łódzkiego.

**W sprawie ocechowania narzędzi mierniczych.** Z dniem 31. XII. 1926 r. cecha z roku 1924 wybita na narzędziach mierniczych, przestała być ważną (wygastła). W roku bieżącym obowiązują cechy z r. 1925, 1926 i 1927.

Opierając się na artykułach 14 i 21 Dekretu o miarach (Dz. Praw. № 15, poz. 211 z r. 1919), Magistrat m. Zgierza wzywa wszystkie osoby, zajmujące się handlem i przemysłem, do wyreperowania i ocechowania swoich narzędzi mierniczych w terminie do dnia 15 marca 1927 r., gdyż po tym czasie opieszali posiadacze narzędzi mierniczych nieocechowanych, z cechą wygastłą, uszkodzonych lub nierzetelnych będą pociągani do odpowiedzialności sądowej z art. 138, 393 i 36 K. K.

W sprawach dotyczących wybitcia cech na narzędziach mierniczych, należy zwracać się do Urzędu Miar w Łodzi przy ulicy Kościuszki № 22.

## Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 27-go stycznia 1927 r.

Przewodniczący burmistrz Swiercz, stwierdzając obecność 14 radn. oraz 2 członków Magistratu, otwiera posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 7.20 wieczorem.

Obecni radni:

1) Bińkowski Adam, 2) Czapliński Ignacy, 3) Chwałkowski Franciszek, 4) Grünberg Fabjan, 5) Kulesza Stanisław, 6) Hudobiński Jan, 7) Hoffman Wilhelm, 8) Kamiński Ignacy, 9) Kurowski Ka-

rol, 10) Łodwig Stanisław, 11) Olczak Feliks, 12) Pomorski Jan, 13) Pawlikowski Władysław i 14) Teska Michał oraz członkowie Magistratu: 1) Jawnik B. Choraży-Chrupkowa i 2) Jawnik Nawrocki Franciszek.

Nieobecni radni:

1) Borowski Stanisław, (nieuspr.), 2) Dzióbekiewicz Antoni (uspr.), 3) Jakubowski Feliks, (nieuspr.), 4) Kon Menasze (uspr.), 5) Morgensztern Abram (uspr.), 6) Sirkis Lejzer (uspr.), 7) Zieliński Andrzej (uspr.) i 8) Zerndt Artur (nieuspr.) oraz wice-burmistrz Szymczak Stanisław (uspr.).

Sekretarzuje radny Grünberg Fabjan.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu,
- 2) Komunikaty,
- 3) Czytanie budżetu na r. 1927/8,
- 4) Wolne wnioski.

Rada Miejska jednogłośnie wyraziła swą zgodę na zapisanie do ksiąg stałej ludności tut. miasta Anny Beurton.

Dalej Rada Miejska postanowiła, że jako pierwsze czytanie budżetu na rok 1927/28 uważa przejrzenie omawianego budżetu przez pp. racn. w domu.

Przed przystąpieniem do drugiego czytania budżetu Przewodn. burmistrz Swiercz omówił poszczególne działy budżetu, przycem wyyczerpująco przedstawił obecny stan szkolnictwa powszechnego i działu opieki społecznej, wykazując danymi statystycznymi, jakie zadania czekają Magistrat na najbliższy okres czasu. Chociaż zadania te wymagają szybkiego załatwienia, to jednakże wobec ciężkich warunków finansowych miasta nie mogą liczyć na szybkie zrealizowanie.

Poczem przystąpiono do drugiego czytania budżetu na rok 1927/28.

Dział I. Rozdział A, §§ 1 i 2 przyjęto według projektu Magistratu.

Rada Miejska postanowiła podwyższyć do zł. 3,000.— fundusz reprezentacyjny z uwagi na mającą się odbyć na terenie tut. miasta uroczystość wręczenia sztandaru 31 p. Strz. Kan.

W dziale VI, rozdz. A. Rada Miejska, przychyłając się do wniosku radn. Pawlikowskiego, postanowiła podwyższyć poz. f. ze zł. 1,500.— na zł. 2,500.—, przeznaczoną na kupno przyborów szkolnych oraz kupno odzieży i obuwi dla biednych dzieci.

W sprawie subwencji dla żydowskiej szkoły wyznaniowej przyszło do wymiany zdań pomiędzy radn. z Frakcji Radzieckiej P. P. S. a N. P. R.

Pierwsi, stojąc na gruncie szkół bezwyznaniowych, z całą stanowczością wypowiadali się przeciw wstawieniu do budżetu jakiegokolwiek kwoty dla żydowskiej szkoły wyznaniowej, natomiast wyrazili swą zgodę, ażeby preliminowana kwota przeznaczona została na inne cele żydowskie, jak np. bibliotekę. Radny Czapliński, (N. P. R.) w przemówieniach swych wypowiadał się za pozostawieniem w budżecie preliminowanej kwoty dla żydowskiej szkoły wyznaniowej.

Na zapytanie radn. Pawlikowskiego, czy wywody powyższe należy uważać za stanowisko, zajęte przez całą Frakcję, radny Czapliński odpowiedział, że nie, i jego wywody nie obowiązują innych radnych w jego Frakcji.

W dyskusji tej zabierali jeszcze głos radny Kamiński i Grünberg, a radny Bińkowski zgłosił formalny wniosek o pozostawieniu preliminowanej sumy w budżecie do dyspozycji tut. Zarządu Gminy Żydowskiej z przeznaczeniem dla biednych wyznania mojżeszowego.

W głosowaniu 7 gł. za, przeciw 6 i 1 chwilowo nieobecny Rada Miejska uchwaliła pozostawienie w budżecie kwoty zł. 500, jako subsydium dla żydowskiej szkoły wyznaniowej.

Wydatki przewidziane w budżecie nadzwyczajnym przyjęto bez zmiany.

## Ogłoszenie o licytacji.

W dniu 15 marca 1927 roku o godzinie 10 rano odbędzie się w składnicy Wydziału Handlowego Sejmiku Łódzkiego w Krolewie przy ul. Towarowej № 25 sprzedaż przez licytację następujących ruchomości:

wialni, młynków, wag dziesiętnych, wagi wozowej oraz innych sprzętów

Tamże do sprzedania artykuły kolonialne: pomidory-konserwy, kawa surowa, kakao i t. p.

**Komisja Likwidacyjna  
Wyd. Handlowego Sejmiku Łódzkiego.**